

Marcin Birt

(Wyższa Szkoła Zarządzania i Przedsiębiorczości w Wałbrzychu)

ORCID: 0000-0003-2668-0393

Ideologia, zbrodnie, konsekwencje. Zarys zagadnienia działalności japońskich sił zbrojnych w latach 30. i 40. XX wieku

Ideology, crimes, consequences. An outline of the activities of the Japanese armed forces in the 1930s and 1940s

ABSTRACT

The aim of this article is to familiarize Polish readers with the issues of crimes against peace, war crimes and crimes against humanity committed by the Japanese armed forces in the 1930s and 1940s, their ideological conditions, examples and consequences. The adopted research thesis assumes that the process of retributing the indicated crimes was selective and dictated by the interests of the countries that defeated the Japanese Empire as a result of World War II, with particular emphasis on the importance of the USA in this respect.

This thesis is confirmed by the presentation of selected crimes committed by the Japanese armed forces, including the massacres of the people of Nanking and Manila and the criminal activities of the Japanese Unit 731. By presenting the consequences of judicial activity - with the jurisdiction of the International Military Tribunal for the Far East at the forefront - against the perpetrators of Japanese war crimes, the author of the publication argues that many Japanese criminals not only escaped responsibility for their actions, but successfully continued their careers in Japan after the end of World War II. In the conclusions at the end of the publication, the author draws attention to the groundlessness of the policy pursued by successive Japanese governments after 1945 of presenting Japan as a victim of World War II and cultivating the memory of Japanese war criminals of that period in this country.

Keywords: Japanese war crimes, massacre of Nanking, Unit 731, International Military Tribunal for the Far East.

Wstęp

Konsekwencje II wojny światowej w odniesieniu do europejskiego teatru działań są znane we współczesnej Polsce niemal powszechnie. Osoby, które nawet na co dzień nie interesują się historią, są w stanie wskazać, chociażby orientacyjnie, dane dotyczące liczby ofiar, przywołać ogrom wyrządzonych zniszczeń materialnych, strony tego konfliktu oraz ich siły zbrojne.

Problem może pojawić się przy pytaniu o państwa walczące poza europejską areną zmagania, a zwłaszcza w odniesieniu do obszaru Dalekiego Wschodu i Pacyfiku. Dotyczy to również skali, charakteru i skutków zaangażowania w II wojnę światową przez Japonię, wówczas występującą pod oficjalną nazwą Cesarstwa Wielkiej Japonii¹. Pomimo, że w ostatnich latach zaobserwować można wzmożone zainteresowanie polskiego piśmiennictwa problematyką japońskiego udziału w II wojnie światowej², nadal istnieje luka, która wymaga wypełnienia kolejnymi opracowaniami. W takim też kontekście upatrywać należy celu niniejszej publikacji. Nie należy traktować jej jako aspirującej do kompleksowego omówienia przedmiotowego zagadnienia. Stanowić ma zachętę do jego rozwijania i pogłębiania.

Ramy czasowe niniejszej publikacji obejmują okres lat 30. i 40. XX w. Nie jest on przypadkowy zważywszy na fakt, że dotyczy dynamicznego rozwoju, ekspansji terytorialnej, a także zbrodni popełnionych przez japońskie siły zbrojne Cesarstwa Wielkiej Japonii (dalej również odpowiednio jako: zbrodnie japońskie oraz Cesarstwo Japońskie lub Cesarstwo)³.

Pod pojęciem japońskich sił zbrojnych na potrzeby niniejszego opracowania rozumieć należy:

- 1) Cesarską Armię Japońską;
- 2) Cesarską Marynarkę Wojenną;
- 3) *Kempeitai* oraz *Tokketai* – formacje żandarmeryjne właściwe odpowiednio: Cesarskiej Armii Japońskiej oraz Cesarskiej Marynarce Wojennej⁴.

¹ J.K. Puchalska, *Pół wieku potęgi -japońskie próby budowy imperium kolonialnego*, [w:] *Dyskursy imperiów* Nawrocki M., Kraków 2018, s. 32.

² Zob. w: P. Machcewicz, A. Paczkowski, *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021, s. 181-203; M. Majewska, *Śmierć w imię cesarza. Zbrodnie japońskie w latach 1937-1945*, Toruń 2022, *passim*.

³ Definiowanie: zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych dokonane zostało zgodnie z odpowiednimi przepisami Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu, dostęp: https://www.un.org/en/genocideprevention/documents/atrocities-crimes/Doc.3_1946%20Tokyo%20Charter.pdf według stanu na dzień: 21.01.2024 r.

⁴ Zob. w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 20, 35, 42.

Tezą badawczą niniejszej publikacji jest stwierdzenie, że retribucja zbrodni japońskich przeprowadzona została w sposób niewystarczający, dyktowana była interesami politycznymi zwyciężskich państw – w szczególności USA, a wobec tego Japonia nie rozliczyła się odpowiednio ze zbrodniczą spuścizną Cesarstwa. Oddziałuje to również na współczesną sytuację polityczną oraz społeczną Kraju Kwitnącej Wiśni, który w zupełnie nieuprawniony sposób odwołuje się do rzekomo chlubnych tradycji sił zbrojnych Cesarstwa lat 30 i 40. XX w., a nawet kultywuje pamięć zbrodniarzy wojennych. Dlatego też problem konsekwencji działalności japońskich sił zbrojnych wyznaczonych cezurami czasowymi niniejszego opracowania jest nadal aktualny i stanowił będzie główny przedmiot rozważań oraz konkluzji przedstawionych na jego łamach.

Nie oznacza to, że przedmiotowa publikacja koncentruje się wyłącznie na zagadnieniu rozrachunków ze zbrodniami japońskimi. Byłoby to nieuprawnione, czyniąc uzasadnionym zarzut bezpodstawnego zawężenia tematu. Komplementarną funkcję wobec kluczowego aspektu retribucji i jej konsekwencji pełni prezentacja zarysu:

- 1) politycznych uwarunkowań Cesarstwa omawianego okresu;
- 2) przykładów zbrodni japońskich popełnionych w latach 30. i 40. XX w.;
- 3) konsekwencji politycznych i społecznych zbrodni japońskich oraz polityki ich karania dla współczesnej Japonii.

Opierając się na metodzie studium przypadku, na podstawie dostępnej literatury polskiej, piśmiennictwa anglojęzycznego oraz źródeł internetowych, kolejne części przedmiotowej publikacji przedstawiają:

- 1) podstawy ideologiczne uzasadnienia japońskiego ekspansjonizmu;
- 2) wybrane przykłady zbrodni japońskich;
- 3) retribucję zbrodni japońskich w tym działalność jurysdykcyjną Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu oraz sądów państw walczących z Cesarstwem podczas II wojny światowej;
- 4) zakończenie, gdzie zostaną omówione wieńczące niniejsze opracowanie konkluzje.

Warto zaznaczyć uwagę dotyczącą przyjętej w niniejszej publikacji pisowni japońskich imion i nazwisk. Zgodnie z zasadami obowiązującymi w języku japońskim, pierwsze figuruje nazwisko, a po nim imię. Na potrzeby przedmiotowego opracowania przyjęto jednak metodę ich europejskiej pisowni: pierwsze imię, a następnie nazwisko.

Aksjologia przemocy

Japonia weszła w XX w. jako formalna monarchia rządzona przez cesarza (*tenno*). Mimo to, rozpoczęta w 1868 r. era *Meiji* (pol. era świątłych rządów) ukierunkowana na obalenie władzy państwowej sprawowanej przez zwierzchnika feudalnej armii japońskiej – *szoguna* i powierzenie jej cesarzowi, zmierzała nieuchronnie do stworzenia specyficznego systemu rządów. Recypujący na miejscowy grunt wzorce zachodnioeuropejskie, bogaci japońscy *genro* (możemy określić ich mianem przedstawicieli najwyższych elit politycznych) zdobyli przemożny wpływ na decyzje cesarza. Skutkowało to wprowadzeniem faktycznego systemu rządów oligarchicznych, dla których *tenno* stanowił swoiste *decorum* legitymizujące ich działania⁵. Kolektywistyczna, mająca feudalne konotacje koncepcja społeczeństwa japońskiego omawianego okresu, stwarzała możliwości forowania własnego klanu w dążeniu do władzy, również w odniesieniu do japońskich sił zbrojnych.

Rozpoczęty w erze *Meiji* proces modernizacji i dostosowania japońskich sił zbrojnych do wzorców zachodnioeuropejskich skutkowało wprowadzeniem ich uniwersalizacją - przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej - na wszystkie warstwy japońskiego społeczeństwa. Nie prowadził jednak do całkowitej marginalizacji przedstawicieli klasy *samurajów* (japońskich wojowników okresu feudalnego). Ci spośród nich, którzy zadeklarowali lojalność cesarzowi, mogli liczyć na budowanie własnych karier w strukturach zreorganizowanej armii, marynarki wojennej oraz administracji państwowej. Umiejętnie dostrzegając wśród japońskich elit politycznych, nie wyłączając dworu cesarskiego, zagrożenie ze strony zachodnioeuropejskich imperializmów oraz odwołując się do przykładu wydanych na ich łup Chin⁶, *genro* w zaledwie kilkadziesiąt lat doprowadzili do stworzenia nowoczesnych, dobrze wyszkolonych i dowodzonych japońskich sił zbrojnych⁷.

Pod względem technicznym japońskie siły zbrojne upodabniały się do swoich zachodnioeuropejskich odpowiedników, jednak zupełnie inaczej niż w Europie ukształtował się system ich szkolenia. O ile w Europie i USA postępował proces humanitaryzacji służby wojskowej (zniesienie kar cielesnych, skrócenie okresu służby), japoński model szkolenia obrał zupełnie inny kierunek. W Europie synonimem bezwzględnej, często nieludzkiej dyscypliny

⁵ J-L. Margolin, przekład .P. Rurarz, A. Rurarz, *Japonia 1937-1945. Wojna armii cesarza*, Warszawa 2013, s. 41.

⁶ Ciekawe spojrzenie na różnice między Chinami, a Japonią omawianego okresu prezentuje P. Johnson [w:] P. Johnson, przekład zespół tłumaczy Wydawnictwa „Wers” z Wrocławia oraz M. Urbański, *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, Wydawnictwo Puls 1992, s.238-272.

⁷ Syntetyczne ujęcie dotyczące modernizacji i rozwoju japońskich sił zbrojnych zob. w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 20-46.

wojskowej stał się model pruski. Jednak to, co przyjęto za program szkolenia japońskich sił zbrojnych od lat 60. XIX w., rażąco wykraczało nawet ponad pruskie standardy koszarowego drylu i okrucieństwa. W siłach zbrojnych Cesarstwa Japonii kary cielesne uznano za normalny instrument szkoleniowy, służący utrzymaniu dyscypliny. Faktycznie zalegalizowana została przemoc stosowana przez kadrę oficerską i podoficerską wobec rekrutów oraz szeregowych. Wśród tych ostatnich akceptowana było tzw. „fala”, czyli zjawisko systemowej przemocy starszych roczników poborowych nad młodymi rekrutami, wcielonymi do armii lub marynarki wojennej. Wyrafinowane postacie znęcania się fizycznego i psychicznego, pobicia, a nawet zabójstwa japońskie dowództwo wojskowe traktowało jako zwyczajny proces selekcji materiału żołnierskiego oraz marynarskiego⁸. Ukierunkowane było to na masową „produkcję” bezwzględnych zabójców, bezrefleksyjnie wykonujących wszelkie rozkazy swoich przełożonych. Rozładowanie stresu i nienawiści nagromadzonych podczas szkolenia oraz służby miało nastąpić w drodze agresji przeciwko wrogom cesarza (*tenno*). Zgodnie z treściami przedstawianymi im w szeregach armii i marynarki wojennej, największym przestępstwem japońskiego żołnierza lub marynarza było poddanie się do niewoli. Kapitulacja, niewola oraz status jeńca wojennego stanowiły dla japońskich żołnierzy i marynarzy nieodwracalną skazę, skutkującą utratą honoru. Analogicznie, kapitulujący wróg uznawany był za pozbawionego honoru, a przez to zasługującego na bezwzględne traktowanie⁹. Japoński żołnierz lub marynarz miał walczyć lub zginąć w boju za cesarza (*tenno*)¹⁰. Lapidarnie, ale bardzo treściwie oddaje pożądaną efekt szkolenia japońskich sił zbrojnych omawianego okresu hasło werbalizowane „Zasadą Trzech Całości”: wszystko spalić, wszystko zniszczyć, wszystko zabić¹¹. Jak miała pokazać przyszłość, powyższa zasada miała doczekać się gorliwej, praktycznej realizacji na teatrach działań japońskich sił zbrojnych lat 30. i 40. XX w.

Błędnym byłoby jednak przyjęcie, że jedynie wojskowe koszary stanowiły „fabrykę” przekształcającą zwyczajnych, japońskich poborowych w „cyborgów” napędzanych chęcią zadawania bólu i śmierci oraz umierania za cesarza¹². To, co dokonywało się w koszarach stanowiło wzmożony, zintensyfikowany proces kontynuacji mentalnej i fizycznej przemocy, która zaczynała się dla Japończyków już w okresie dziecięcym. Determinowane było to kierunkiem obranym przez cesarskie elity polityczne i wojskowe, jednoznacznie zmierzającym

⁸ J-L Margolin, *op. cit.*, s. 64-66.

⁹ M. Majewska, *op. cit.*, s. 23.

¹⁰ Jak podaje M. Majewska, propagandowym hasłem Cesarskiej Armii Japońskiej było: „Umrzeć dla cesarza to żyć wiecznie”. Za: M. Majewska, *op. cit.*, s. 24.

¹¹ M., Majewska, *op. cit.*, s. 25.

¹² J. Polit, *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013, s. 65-66.

w stronę totalitarnych wzorców ustrojowych. Ważnym czynnikiem, który temu służył była „etatyżacja” religii *shinto*, rodzimego japońskiego kultu opiekuńczych bóstw i boskości samego cesarza. Stała się elementem oficjalnej ideologii państwowej, opartej na kulcie *tenno*, wyjątkowym statusie Japończyków wśród innych narodów i ich prawa do terytorialnej ekspansji. *Shinto* wraz z zapoczątkowaniem ery *Meiji* stała się wiodącym, protegowanym przez japońskie władze kultem. W 1900 r. miejsca sakralne *shinto* przeszły pod kontrolę japońskiego ministerstwa spraw wewnętrznych; wprowadzono również rytuały oddawania czci cesarzowi w jednostkach wojskowych oraz szkołach¹³. Swoistego „wskrzeszenia” doznała także obyczajowość oraz pryncypia rządzące światem samurajów. Stało się tak za sprawą wywodzącego się z kasty samurajskiej profesora uniwersytetu tokijskiego Inazo Nitobe, który u progu XX w. recypował do ówczesnej japońskiej rzeczywistości wzorce zwyczajowego prawa samurajów, to jest wywodzącego się ze średniowiecza *bushido*¹⁴. W latach 30. XX w. *bushido* stanowiło już spopularyzowany rodzaj kodeksu honorowego, obowiązującego przede wszystkim żołnierzy i marynarzy Cesarstwa, ale również wyznaczającego zasady postępowania ludności cywilnej Japonii.

Unowocześniona, spopularyzowana wersja *bushido* zakładała przede wszystkim swoiście pojmowane pojęcie honoru- zasadę działania na rzecz i w imieniu otoczonego boską czcią cesarza (*tenno*) oraz zupełne podporządkowanie przełożonym: w wojsku, szkole i zakładzie pracy¹⁵. Wyjątkowy charakter pojęcia honoru według *bushido* miał swoje podłoże w zwyczajach samurajów doby feudalizmu. Samurajski etos, odmiennie niż pożądanego wzorce postępowania zachodnioeuropejskiego rycerstwa, nie przewidywał dla samuraja roli obrońcy słabszych, kobiet czy jeńców¹⁶. Powodowało to, że XX wieczni epigoni samurajów – żołnierze, marynarze i żandarmi japońskich sił zbrojnych - od najmłodszych lat poniżani i dręczeni przez swoich przełożonych, upatrywali odreagowania swoich krzywd w zabójstwie wskazanego im przez zwierzchników wroga, jego okaleczeniu oraz gwałcie popełnionym na kobiecie, traktowanej jako wojenna zdobycz¹⁷.

Zasadnym jest pytanie, czy istniała alternatywa dla obranego w epoce *Meiji* przez japońskie elity polityczne kursu na zinstytucjonalizowaną przemoc, podpartą aksjologicznie regułami zetatyżowanego *shinto* i *bushido*. Alternatywa taka istniała, jednak nie miała praktycznie szans na rozwinięcie w obowiązującą doktrynę Cesarstwa. Szczególnie trudny do

¹³ P. Johnson, *op. cit.*, s. 243.

¹⁴ P. Johnson, *op. cit.*, s. 244.

¹⁵ Zob. w: P. Johnson, *op. cit.*, s. 244.

¹⁶ M. Majewska, *op. cit.*, s. 25.

¹⁷ *Ibidem*.

przewyciężenia okazał się wielowiekowy багаż feudalizmu, który wszak nominalnie odrzucony wraz z początkiem *Meiji*, przetrwał jednak nieoficjalnie w sieci społecznych zależności klanowych. Dodatkowo klimat liberalnych rozwiązań ukierunkowanych np. na wprowadzenie monarchii konstytucyjnej według modelu zachodnioeuropejskiego, utrudniała emancypacja spod kontroli cywilnej sił zbrojnych Cesarstwa. Już w 1894 r. generalicja oraz admiralicja japońskich sił zbrojnych uzyskały wyłączność na desygnowanie ministrów wojska i marynarki, którymi mogli być jedynie czynni oficerowie tych formacji. W ten sposób doszło do formalnego wyłączenia cywilnej kontroli nad japońskimi armią i marynarką wojenną. Desygnowani w powyższy sposób ministrowie spraw wojennych oraz szefowie sztabów sił lądowych i morskich mieli osobisty, bezpośredni dostęp do osoby cesarza¹⁸. Formalna japońska monarchia – z darzonym boską czcią cesarzem (*tenno*) stała się oligarchicznym, militarystycznym państwem totalitarnym, rządzonym przez rywalizujące ze sobą klany: dowódców wojskowych (*gumbatsu*) oraz bogatych przemysłowców (*zaibatsu*)¹⁹. We wzajemnych porachunkach posługiwali się wynajętymi w tym celu gangsterami, którzy ponadto terroryzowali w ich interesie zwykłych, niezaangażowanych w ich konflikty Japończyków²⁰. Wśród atmosfery politycznego terroru rywalizujących między sobą o władzę wojskowych i przemysłowych koterii nie było miejsca na rozwinięcie się jakiegokolwiek konstytucyjnej, a tym bardziej liberalnej koncepcji politycznej. Jeżeli do tego doda się wysoki, utrzymujący się w Cesarstwie przyrost naturalny, widmo braku żywności dla rosnącej japońskiej populacji oraz rygorystyczne, przyjęte przez rządy USA oraz Australii²¹ przepisy antyemigracyjne (wymierzone przeciwko japońskim imigrantom), to wektory polityki wewnętrznej i zagranicznej Cesarstwa zostały jednoznacznie wyznaczone. W polityce wewnętrznej oznaczały faktyczną oligarchię, maskowaną formalnie deklarowanym kultem monarchy-cesarza. W polityce zagranicznej oznaczały totalitarną ekspansję przeciwko państwom sąsiednim.

Jeżeli w Niemczech za koniec rządów parlamentarnych i początek hitlerowskiego reżimu uznać można symbolicznie pożar Reichstagu w 1933 r., to w Cesarstwie symbolem jednoznacznego obrania politycznego kursu na totalitaryzm może być zdarzenie z 25 kwietnia 1935 r. Wtedy to grupa przedstawicieli japońskich sił zbrojnych demonstracyjnie spaliła na dachu tokijskiego klubu oficerskiego książki profesora uniwersytetu tokijskiego – Tatsukishi

¹⁸ P. Johnson, *op. cit.*, s. 245.

¹⁹ *Ibidem*, s. 248.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Ibidem*, s. 253.

Minobe, proponującego wprowadzenie w Japonii opartej na zachodnioeuropejskich wzorcach monarchii konstytucyjnej²².

W latach 30. XX w. Japonia stała się totalitarnym, militarystycznym państwem, nastawionym na terytorialną ekspansję. Cesarstwo uzurpowało sobie prawo do całkowitej hegemonii w Azji, kosztem mocarstw europejskich, ZSRR oraz USA. Posiadało też instrument totalitarnej ekspansji w postaci rozbudowanych, nowoczesnych, sfanatyzowanych sił zbrojnych oraz rzesz zideologizowanych obywateli, gotowych zabijać i umierać w imieniu swojego cesarza²³.

Zasada Trzech Całości w praktyce

Pierwszym, poważnym celem japońskiej agresji dwudziestolecia międzywojennego stało się terytorium pograżonych w wewnętrznym kryzysie, niezdolnych do efektywnej obrony Chin²⁴. W pierwszej kolejności Cesarstwo Japońskie zajęło Mandżurię (1931 r.), aby następnie kontynuować od 1937 r. podbój kontynentalnych Chin. Chińczycy jako pierwsi doświadczyli bestialskiego okrucieństwa, które towarzyszyło wdzierającym się na ich ziemie japońskim siłom zbrojnym. Bogate piśmiennictwo dotyczące zbrodni japońskich pozwala zapoznać się z przykładami masowych, porażających okrucieństwem masakr. Ich symbolem stał się los zajętego przez Japończyków w grudniu 1937 r. chińskiego miasta Nankin. Doszło tam do potwornej masakry cywilnych mieszkańców, mordowanych i gwałconych w odrażający, barbarzyński sposób²⁵. Trudno ustalić precyzyjną liczbę chińskich ofiar zamordowanych przez japońskie siły zbrojne w Nankinie. Przyjmuje się, że wynosi ona od 60 tysięcy do nawet 400 tysięcy ludzi²⁶.

Japoński atak na amerykańską bazę wojskową w Pearl Harbour zapoczątkował uwikłanie Cesarstwa Japońskiego w wojnę przeciwko USA oraz szeroko pojmowanej koalicji międzynarodowej wymierzonej w państwa hitlerowskiej Osi - w tym Cesarstwa. Sukcesy japońskich sił zbrojnych wynikające ze szczupłości sił amerykańskich, brytyjskich lub holenderskich spowodowały, że do połowy 1942 r. Cesarstwo kontrolowało obszar wód, lądów i wysp Pacyfiku obejmujący m.in. Filipiny, Malaje, Indonezję, Birmę. Kolejnym podbojom towarzyszyło branie do niewoli tysięcy żołnierzy jak również personelu administracyjnego oraz

²² *Ibidem*, s. 422

²³ Syntetyczne ujęcie rozbudowy japońskich sił zbrojnych przedstawia M. Majewska, *op. cit.* s. 20-46.

²⁴ P. Johnson, *op. cit.*, s. 255.

²⁵ Na ten temat zob. w: I. Chang, *Rzeź Nankinu*, przekład: K. Godlewski, Wielka Litera 2013, *passim*.

²⁶ Na ten temat zob w: J. Polit, *Gorzki...*, *op. cit.*, s. 206-233; J-L. Margolin, *op. cit.*, s. 185-233.

medycznego państw sprzymierzonych. Ich los pod japońskim panowaniem był okrutny. Lekarze byli mordowani, a pielęgniarki przed śmiercią często gwałcone. Skala przemocy seksualnej była w japońskich siłach zbrojnych szczególnie drastyczna. Jej ofiarami padały Chinki, Filipinki, Koreanki, Tajki, Wietnamki, mieszkanki Malezji i innych terytoriów znajdujących się pod japońską okupacją – w tym kobiety pochodzące z Europy, będące tam pielęgniarkami lub opiekunkami. Symbolem japońskiej przemocy seksualnej wobec kobiet stało się zjawisko tzw. „pocieszycielek”: aprobowanego przez siły zbrojne Cesarstwa systemu prostytucji dla japońskich oficerów i żołnierzy. Trudno oszacować liczbę „pocieszycielek” jednak przyjmuje się, że mogła ona kształtować się na poziomie powyżej 200 tysięcy kobiet w okresie całej II wojny światowej²⁷. Jak wskazuje piśmiennictwo, problem z ustaleniem liczby „pocieszycielek” determinuje również obyczajowe tabu, które w uwarunkowaniach kulturowych i społecznych krajów Dalekiego Wschodu obejmowało ten problem²⁸.

Tragiczny był los jeńców wojennych, wziętych przez Japończyków do niewoli²⁹. Symbolami ich męczeństwa są: budowa kolei birmańskiej oraz tzw. bataański marsz śmierci, które jednak nie wyczerpują *spectrum* zbrodni i udręczenia, które spadły na nich z japońskich rąk. Poza śmiercią od broni palnej, ostrza samurajskiego miecza lub bagnetu, głodu i chorób, jeńcy wojenni poddawani byli przez Japończyków różnym przykładom osobliwego okrucieństwa. Odnotowano przypadek, że wziętym do niewoli Amerykanom bez znieczulenia wycinano wątroby; innym razem australijski jeńiec został wykastrowany, a fragmenty jego ciała zostały zjedzone; wśród sprzętu pozostawionego przez japońskich żołnierzy odnajdywano również pakunki z ludzkim mięsem³⁰. Japończycy nie przestrzegali faktycznie jakichkolwiek przepisów prawa międzynarodowego dotyczących statusu i traktowania jeńców wojennych. Amerykańscy oraz brytyjscy jeńcy wojenni byli przez Japończyków stale poniżani, głodzeni, mordowani – w tym pracą ponad siły, a panujące w tzw. obozach jenieckich warunki sanitarne oraz opieka medyczna faktycznie nie istniały³¹. Przyjmuje się, że spośród 132 134 jeńców brytyjskich i amerykańskich wziętych do niewoli przez Japończyków zmarło 35 756, co stanowiło 27% ich ogólnej liczby³². Dla porównania, analogiczny współczynnik jeńców brytyjskich i amerykańskich wziętych do niewoli w okresie II wojny światowej przez Niemców

²⁷ Tak w: N. Henry, *Memory of an Injustice: The „Comfort Women” and the Legacy of the Tokyo Trial*, *Asian Studies Review* 2013, t. 37, nr 3, s. 366.

²⁸ Ł. Stach, *Zbrodnie bez kary? Japońskie zbrodnie wojenne: przebieg, rozliczenie oraz wpływ na współczesne relacje Kraju Kwitnącej Wiśni z państwami Azji i Pacyfiku* [w:] *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939-1956* (red. P. Pleskot), Warszawa 2015, s. 445.

²⁹ *Ibidem*, s. 443.

³⁰ Russel of Liverpool, *The Knights of Bushido. A Short History of Japanese War Crimes*, London 2002, s. 78-79.

³¹ *Ibidem*, s. 61.

³² Ł. Stach, *op. cit.*, s. 443.

oraz Włochów (235 473 osób) kształtował się na poziomie 4% (9 248 osób)³³. Trudne do oszacowania pozostają natomiast straty wśród żołnierzy rekrutujących się z ludności azjatyckiej, walczącej z Cesarstwem (Chińczyków, Filipińczyków, Hindusów). Liczby te mogą być wielokrotnie wyższe od strat brytyjsko – amerykańskich. Do takich wniosków skłania porównanie liczby ofiar spośród jeńców amerykańskich i filipińskich podczas tzw. batańskiego marszu śmierci. Szacuje się, że po morderczym, ponad 100 kilometrowym marszu przez dżunglę, a następnie transporcie w bydłych wagonach do miejsca przeznaczenia, zginęło 15 tysięcy Filipińczyków oraz około tysiąca Amerykanów³⁴. Prowadzi to do przyjęcia, że straty wśród jeńców wojennych wywodzących się spośród walczących z Japończykami mieszkańców Azji mogły być nawet kilkunastokrotnie wyższe, niż miało to miejsce w przypadku Brytyjczyków lub Amerykanów.

Szczególnym przykładem okrucieństwa japońskich sił zbrojnych w latach 30. i 40. XX w. jest działalność Jednostki 731, formalnie tak oznaczonej w 1941 r.³⁵. Jej początki sięgają 1932 r., kiedy pod zwierzchnictwem Armii Kwantuńskiej stanowiącej samodzielny związek operacyjny Cesarskiej Armii Japońskiej, japoński lekarz, bakteriolog i zarazem zawodowy oficer (później generał) Shiro Ishii założył na terenie Mandżurii doświadczalne laboratorium bakteriologiczne³⁶. Celem umożliwienia jego działalności utworzone zostały obozy-więzienia w: Zhongma i Pingfang niedaleko Harbinu na terenie Mandżurii, a następnie w: Singapurze, Pekinie i Guangzhou³⁷. Jednostka 731, której pierwotnym zadaniem było uzdatnianie wody do spożycia dla japońskich wojsk, stała się prawdziwą fabryką śmierci i cierpienia. Prowadzono tam bestialskie pseudo-eksperymenty medyczne, których ofiarami padali głównie chińscy więźniowie – w tym dzieci, a nawet niemowlęta. Określano ich zbiorczo *maruta* (pol: kłoda), co świadczy o ich zupełnym zdehumanizowaniu przez japońskich oprawców. Przeprowadzono na nich m.in. bez znieczulenia wiwisekcje i amputacje organów ciała; celowo zarażano śmiertelnymi chorobami; zamrażano żywcem oraz dokonywano innych, porażających okrucieństwem doświadczeń³⁸. Jednostka 731 zajmowała się również produkcją i przechowywaniem bakterii chorobotwórczych (m.in. dżuma, cholera, tyfus, wąglik) celem ich wykorzystania jako broni biologicznej, jak również produkowała broń chemiczną³⁹. Broń

³³ J.W. Dower, *War Without Mercy. Race & Power in the Pacific War*, New York 1986, s. 48.

³⁴ Okrucieństwo japońskiej niewoli. Nie mieli żadnej litości dla jeńców, dostęp: <https://wiadomosci.wp.pl/okrucienstwo-japonskiej-niewoli-nie-mieli-zadnej-litosci-dla-jencow-608212044400769a> według stanu na dzień: 23.01.2024 r.

³⁵ J-L.Margolin, *op. cit.*, s. 271.

³⁶ M. Majewska, *op. cit.*, s. 31.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ M. Majewska, *op. cit.*, s. 62.

³⁹ *Ibidem*, s. 33.

biologiczna w ocenie japońskiego dowództwa miała stanowić stosunkowo tanie, a przy tym niezwykle skuteczne narzędzie eksterminacji wrogów Cesarstwa.

Z działalnością Jednostki 731 (również zanim jeszcze została tak formalnie oznaczona) wiąże się stosowanie przeciwko Chińczykom broni biologicznej (m.in. zrzucanie na chińskie osady pojemników z pchłami zarażonymi dżumą)⁴⁰, rozdawanie chińskim dzieciom zainfekowanej dżumą żywności⁴¹ oraz przeprowadzanie ataków na chińskie osady przy użyciu gazów bojowych⁴². Obecnie trudno oszacować liczbę ofiar związaną z działalnością Jednostki 731. Wynika to z faktu, że pod koniec II wojny światowej Japończycy likwidowali dowody eksterminacyjnego charakteru tej formacji, obligując również jej członków do zachowania bezwzględnej tajemnicy⁴³. Dopiero wiele lat później niektórzy spośród nich, już jako ludzie w sędziwym wieku zdecydowali się mówić, a sprawa zbrodniczej działalności Jednostki 731 za pomocą mediów przedostała się do opinii publicznej⁴⁴. Innym czynnikiem, który utrudnia ustalenie dokładnej liczby ofiar zbrodniczych praktyk Jednostki 731 jest to, że po zakończeniu II wojny światowej jej dokumentacja, która wcześniej nie została zniszczona, dostała się w ręce Amerykanów. Generał Shiro Ishii oraz część jego współpracowników została przez władze USA immunizowana w zakresie popełnionych zbrodni, za cenę przekazania Amerykanom wyników prowadzonych przez Jednostkę 731, przedstawionych wyżej działań⁴⁵. Mimo tego z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością można przyjąć, że wskutek pseudoeksperymentów medycznych i stosowania broni masowego rażenia działalność Jednostki 731 spowodowała śmierć nie mniej niż kilkudziesięciu tysięcy osób. Wiarygodnie brzmią również szacunki określające tę liczbę na ponad 100 tysięcy zamordowanych. Była to więc liczba kilku, a nawet kilkunastokrotnie wyższa od liczby członków Jednostki 731, która posiadała osobowy stan brygady armii japońskiej.

Los Nankinu z lat 30. XX w. podczas II wojny światowej podzieliła filipińska Manila, gdzie japońskie siły zbrojne dopuściły się metodycznego mordowania ludności cywilnej oraz palenia i niszczenia budynków. Od lutego do marca 1945 r. japońscy żołnierze gen. Tomoyuki Yamashity (zwanego „Tygrysem Malajów”) oraz marynarze kontradmirała Sanji Iwabuchi

⁴⁰ M. Klimecki, *Pekin-Szanghaj-Nankin 1937-1945*, Warszawa 2008, s. 123.

⁴¹ M. Majewska, *op. cit.*, s. 60.

⁴² Na temat działalności Jednostki 731 zob. w: H. Gold, przekład M. Szymonik, *Jednostka 731. Okrutne eksperymenty w japońskich laboratoriach wojskowych. Relacje świadków*, Kraków 2015, *passim*. Opracowanie to, wydane nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego stanowi obecnie jedyne, kompleksowe, dostępne na polskim rynku wydawniczym opracowanie dotyczące Jednostki 731.

⁴³ M. Majewska, *op. cit.*, s. 64.

⁴⁴ Zob. H. Gold, *op. cit.*, np. s. 145-248 gdzie spisano zeznania funkcjonariuszy Jednostki 731, którzy zdecydowali się mówić na temat jej działalności.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 110-113.

systematycznie mordowali cywilnych mieszkańców Manili (głównie Filipińczyków, ale i Chińczyków, a nawet członków korpusów dyplomatycznych takich państw jak III Rzesza i Hiszpania). Używali w tym celu broni palnej, granatów, ale również bagnatów, często potwornie okaleczając swoje ofiary przed śmiercią, szydząc przy tym z ich bólu i cierpienia⁴⁶. Szacuje się, że w wyniku morderstw oraz gwałtów, jakich dopuścili się japońscy żołnierze i marynarze w Manili, śmierć poniosło kilkadziesiąt tysięcy osób⁴⁷.

Eksterminacja popełniona w Manili przez Cesarską Marynarkę Wojenną Japonii nie jest jedynym przykładem jej udziału w zbrodniach japońskich popełnionych w latach 40. XX w. Dla japońskich marynarzy tego okresu na porządku dziennym było ostrzeliwanie i mordowanie rozbitków z zatopionych przez nich statków lub okrętów wroga. Szczególnie złą sławą zapisały się wydarzenia związane z losem załogi brytyjskiego frachtowca „Behar”. Statek ten został zatopiony 9 marca 1944 r. przez japoński krążownik „Tone”. Rozbitkowie z „Behara” zostali w liczbie 115 osób zgromadzeni na pokładzie „Tone”. Spośród nich dnia 18 marca 1944 r. 70 zostało ściętych⁴⁸.

Omawiając zagadnienie zbrodni japońskich nie sposób pominąć działalność *Kempeitai* oraz *Tokketai* – formacji żandarmerii wojskowej, działających odpowiednio: w Cesarskiej Armii Japońskiej (*Kempeitai*) oraz Cesarskiej Marynarce Wojennej Japonii (*Tokketai*). Ich początków należy upatrywać w latach 80. XIX w. Wraz z upływem czasu ich zakres kompetencji rozciągnął się również na osoby cywilne, a pozycja w strukturze sił zbrojnych Cesarstwa gwarantowała im autonomię wobec armii i marynarki wojennej. Towarzyszyło temu poszerzanie ich uprawnień śledczych, wywiadowczych i kontrwywiadowczych oraz wzbudzanie coraz większej grozy⁴⁹. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy w uprawnieniach do stosowania tortur, z którego funkcjonariusze zarówno *Kempeitai* jak również *Tokketai* ochoczo korzystali. Wśród katalogu stosowanych tortur (obejmujących oprócz „standardowego” bicia m.in.: rażenie prądem elektrycznym najbardziej wrażliwych na ból organów ciała, wrywaniu kości ze stawów, przypalaniu najbardziej wrażliwych miejsc ciała) na szczególną uwagę zasługuje tzw. tortura ryżu. Polegała na tym, że poddaną jej ofiarę głodzono przez kilka dni, a następnie zmuszano ją do zjedzenia dużej ilości surowego ryżu i wypicia dużej ilości wody. Pod wpływem wody surowy ryż pęczniał w żołądku ofiary,

⁴⁶ M. Felton, przekład J. Lang., *Rzeź na morzu. Zbrodnie Cesarskiej Marynarki Wojennej Japonii*, Zakrzewo 2009, s. 190-191.

⁴⁷ Łączna liczba ofiar zamordowanych przez japońskie siły zbrojne w całych Filipinach szacowana jest na 132 029 osób. Zob. w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 101.

⁴⁸ T.M. Gelewski, *Zbrodnie wojenne na morzu w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1976, s. 229.

⁴⁹ Zob. w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 45.

powodując ogromny ból⁵⁰. Warunkiem przyjęcia do *Kempeitai* lub *Tokkeitai* była konieczność posiadania stosownych predyspozycji psychicznych i fizycznych, ocenianych podczas rygorystycznych egzaminów⁵¹. *Kempeitai* dostarczała m.in. więźniów jako obiektów doświadczalnych (*maruta*) dla Jednostki 731⁵². Warto zauważyć, że w *Kempeitai* służył (dowodził *Kempeitai* na szczeblu Armii Kwantuńskiej) późniejszy premier, minister wojny i w latach 1941-1944 faktyczny dyktator Japonii – gen. Hideiki Tojo⁵³.

Szczególnym środkiem walki mówiącym wiele na temat przechodzącej w fanatyzm ideologizacji japońskich sił zbrojnych w okresie II wojny światowej były formacje samobójcze, które w świadomości społecznej zaistniały jako *kamikaze*. Nazwa ta w języku polskim oznacza „boski wiatr” i nawiązuje do potężnej nawałnicy, która uratowała Japonię przed mongolską inwazją w średniowieczu. Trzeba jednak zauważyć, że *kamikaze* utożsamiane z samobójczymi atakami lotniczymi wymierzonymi głównie w amerykańskie okręty wojenne nie stanowiły jedyne go rodzaju japońskich broni specjalnego ataku (*tokko*) omawianego okresu. Oprócz samolotów przystosowanych do samobójczych ataków, istniały również japońskie formacje „żywych torped” (*kaiten*), „ludzi-żab” (*Fukuryu* – pol. „przyczajone smoki” – formacje płetwonurków) oraz stosowane przez japońskich żołnierzy przeciwczołgowe miny „tyczkowe” (od tyczek, które służyły łatwiejszemu uderzeniu miną w czołgowy pancierz i wywołanie niszczącego czołg wybuchu)⁵⁴. Wszystkie te formacje cechowało to, że walczący w ich szeregach piloci, marynarze lub żołnierze japońscy dokonywali samobójczych ataków na wroga lub – jak w przypadku min „tyczkowych” – mieli po ich przeprowadzeniu iluzoryczne szanse na przeżycie. Pierwszy oficjalnie odnotowany atak lotniczy *kamikaze* przeprowadzono 15 października 1944 r. Wtedy to kontradmirał Masafumi Arima, dowódca japońskiej 26 Flotyli Powietrznej na Filipinach, próbował rozbić pilotowany przez siebie samolot bombowy o amerykański lotniskowiec⁵⁵. Wydarzenie to zostało nagłośnione przez militarystyczną propagandę japońskich sił zbrojnych jako przykład i zachęta dla innych pilotów, żołnierzy i marynarzy Cesarstwa. Odtąd ataki *tokko* stosowano już do końca działań wojennych na Pacyfiku. Jakkolwiek ich idea zmierzała do odwrócenia losów wojny, a w szczególności zapobieżeniu amerykańskiej inwazji na archipelag macierzystych wysp japońskich, szybko jednak nawet dla sztabowców w Tokio stało się jasnym, że są to płonne nadzieje. Pomimo

⁵⁰ *Ibidem*, s. 43.

⁵¹ *Ibidem*, s. 44.

⁵² H. Gold, *op. cit.*, s. 43.

⁵³ M. Majewska, *op. cit.*, s. 45.

⁵⁴ S. Zaloga, przekład D. Kowalczyk, *Kamikaze japońskie bronie specjalnego przeznaczenia 1944-1945*, Grojec 2011, s. 4.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 6.

fanatyzmu i poświęcenia *tokko* (pilotów samobójczych samolotów, operatorów samobójczych torped, pływaczów mających na celu niszczenie okrętów wroga za pomocą ładunków wybuchowych), broń ta okazała się nieefektywna. Cesarska Marynarka Wojenna przodowała w stosowaniu *tokko*, partycypując w tym zakresie udziałem 64% ogólnie przeprowadzonych w ten sposób ataków, przy 36% ataków samobójczych Cesarskiej Armii Japońskiej⁵⁶. Trwające 10 miesięcy ataki *kamikaze* doprowadziły do uszkodzenia 48% ogółu strat amerykańskich sił morskich oraz spowodowały łącznie 21,3% zatopień w skali amerykańskich strat morskich. Ataki *tokko* kosztowały japońskie siły zbrojne 2500 samolotów, 3860 żołnierzy i marynarzy, którzy uderzyli w alianckie okręty i statki 474 razy ze skutecznością (dotarcie do celu, zniszczenie/uszkodzenie obiektu ataku) na poziomie 18,6%⁵⁷. Straty ludzkie wśród aliantów (Amerykanów, Brytyjczyków, Australijczyków) w wyniku japońskich ataków samobójczych wyniosły ponad 7000 ludzi⁵⁸.

Trudno ustalić łączną liczbę ofiar zbrodni japońskich. Wynika to z faktu, że los azjatyckich ofiar napotyka problemy związane z brakiem ich ewidencjonowania zarówno przez europejską lub amerykańską administrację lokalną, a tym bardziej siły zbrojne Cesarstwa⁵⁹. Uwzględniając te czynniki implikujące ryzyko błędów należy jednak przyjąć, iż wskutek zbrodniczej działalności japońskich sił zbrojnych zginęło co najmniej 10 milionów Chińczyków (choć wiarygodnie brzmią również informacje o ich 15 milionach ofiar); 4 miliony Indonezyjczyków; ponad 130 tysięcy Filipińczyków; 180 tysięcy Hindusów; 70 tysięcy Koreańczyków; 66 tysięcy Amerykanów, Europejczyków i Australijczyków⁶⁰.

Sprawiedliwość zwycięzców?

Kapitulacja Japonii we wrześniu 1945 r. oznaczała rozpoczęcie procesu rozrachunków ze sprawcami zbrodni japońskich popełnionych w latach 30. i 40. XX w. Zaangażowani zostali w to przedstawiciele państw i narodów, które walczyły z Cesarstwem we wskazanym okresie. Niemniej jednak wymaga już na wstępie podkreślenia, że proces retribucji zbrodni japońskich przebiegał przede wszystkim pod dyktando USA, które atakami nuklearnymi na Hiroszimę i Nagasaki ostatecznie złamały opór militarystów w Tokio.

Zainicjowane przez Amerykanów rozliczenia zbrodni japońskich przybrały formuły:

⁵⁶ *Ibidem*, s. 12.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ Ł. Stach, *op. cit.*, s. 446.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 446-447.

1) instytucjonalną – polegającą na usunięciu ze stanowisk w japońskich strukturach administracyjnych około 200 tysięcy osób uznanych za militarystów lub radykalnych nacjonalistów⁶¹;

2) jurysdykcyjną – skutkującą zastosowaniem środków przymusu (areszt) oraz postępowaniami sądowymi ukierunkowanymi na ukaranie sprawców zbrodni.

Charakter rozliczeń w formule instytucjonalnej wynikał przede wszystkim z przyjętej przez amerykańskie władze okupacyjne koncepcji, że byli wojskowi japońskich sił zbrojnych oraz radykalni nacjonaści stanowili przyczynę zbrodniczego charakteru japońskiego reżimu⁶².

Inaczej przedstawiały się założenia jurysdykcyjnego charakteru retribucji zbrodni japońskich. W tym przypadku podejrzanych podzielono na trzy grupy:

- 1) „A” – podejrzani o zbrodnie przeciwko pokojowi;
- 2) „B” i „C” – obejmującą szeroko rozumiane pojęcie zbrodni wojennych, ze szczególnym uwzględnieniem odpowiedzialności dowódców nie tylko za przestępcze rozkazy, ale również bierność w zakresie przeciwdziałania popełnieniu zbrodni przez ich podwładnych⁶³.

Restrykcje objęły około 55 tysięcy osób, z czego przed sądami postawiono 5700 oskarżonych o zbrodnie z grup „B” i „C”, a spośród nich skazano 4500 ludzi⁶⁴.

Kluczowy etap rozliczeń dokonywanych pod auspicjami USA miał jednak dokonać się przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym dla Dalekiego Wschodu z siedzibą w Tokio⁶⁵ (dalej jako Trybunał Tokijski lub Trybunał). Trybunał Tokijski został utworzony przez gen. Douglasa MacArthura pełniącego funkcję głównodowodzącego sojusznicznych sił okupacyjnych w Japonii. Jakkolwiek Trybunał składał się z sędziów reprezentujących państwa i narody walczące z Cesarstwem w okresie II wojny światowej, faktycznie centrum jego jurysdykcyjnego woluntaryzmu spoczywało w rękach Amerykanów⁶⁶. Akt oskarżenia wniesiony przed Trybunał Tokijski obejmował trzy kategorie zbrodni, zarzucanych postawionym przed nim prominentnym przedstawicielom militarystycznego, japońskiego reżimu:

⁶¹ P. Machcewicz, A. Paczkowski *op. cit.*, s. 182.

⁶² *Ibidem, op. cit.*, s. 183.

⁶³ *Ibidem*, s. 184.

⁶⁴ *Ibidem*.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 188.

⁶⁶ Przyczyn tego stanu rzeczy było kilka. Najważniejsza był decydujący wkład amerykańskich sił zbrojnych USA w pokonaniu Cesarstwa. Ponadto powojenne interesy innych niż USA głównych mocarstw koalicji antyhitlerowskiej (ZSRR, Wielkiej Brytanii) koncentrowały się w innych obszarach niż dalekowschodni. Z kolei inne państwa lub narody walczące z Japonią w okresie II wojny światowej zbyt słabe militarnie i ekonomicznie, aby zdobyć przemożny wpływ na kierunek prac orzeczniczych Trybunału Tokijskiego.

- 1) zbrodnie przeciwko pokojowi;
- 2) zbrodnie wojenne;
- 3) zbrodnie przeciwko ludzkości⁶⁷.

Spośród sformułowanych 55 zarzutów, większość – 36 – dotyczyły zbrodni przeciwko pokojowi. Koncepcja oskarżenia oparta na prawnej konstrukcji spisku w celu wywołania wojny artykułowała przede wszystkim zbrodnie japońskie, których ofiarami padli amerykańscy oraz europejscy cywile i jeńcy wojenni. Skutkowało to sytuacją, że faktycznie poza granicami oskarżenia znalazły się rażące swoim okrucieństwem zbrodnie popełnione przez japońskie siły zbrojne na Chińczykach, Filipińczykach oraz innych Azjatach. Swoistym paradoksem było również to, że w roli sędziów sprawców zbrodni japońskich, których ofiarami padli azjatyccy mieszkańcy Indochin lub Birmy, występowali przedstawiciele europejskich mocarstw kolonialnych, posiadających na tych ziemiach status kolonizatorów. W składzie Trybunału swojego reprezentanta miał również ZSRR - państwo totalitarne występujące w roli sędziego innego, japońskiego totalitaryzmu⁶⁸. W myśl poczynionych wcześniej ustaleń podjętych przez amerykańskie służby, poza zarzutami oskarżenia znalazła się zbrodnicza działalność Jednostki 731, a Shiro Ishii oraz jego najbliżsi współpracownicy zostali immunizowani od odpowiedzialności za popełnione w jej służbie czyny⁶⁹. Innym paradoksem w działalności Trybunału Tokijskiego było zupełne wyjęcie poza zakres jego kognicji oceny odpowiedzialności karnej japońskiego cesarza Hirohito oraz rodziny cesarskiej⁷⁰. Zdominowany przez Amerykanów Trybunał Tokijski, zgodnie z kierunkiem oskarżenia obrał kurs na wykazanie, że japońska militarystyczna klika sprawująca władzę w Cesarstwie dążyła do wojny, która przyniosła tak wiele zbrodni i cierpienia. Dlatego też faktycznie głównym oskarżonym przed Trybunałem stał się Hideiki Tojo. Przed Trybunałem oskarżano również innych, ujętych, wysokich rangą przedstawicieli militarystycznego reżimu japońskiego - w tym dowódców japońskich sił zbrojnych - łącznie 28 osób⁷¹.

Trwający od 3 maja 1946 r. do 12 listopada 1948 r. proces przed Trybunałem Tokijskim zakończył się wydaniem wyroku, pod którym podpisało się dziewięciu spośród jedenastu członków składu orzekającego Trybunału⁷². Na 25 oskarżonych, którzy dotrwali do końca procesu (dwóch oskarżonych zmarło w trakcie postępowania, innego wyłączono od udziału w

⁶⁷ P. Machcewicz, A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 189.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 190.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 192.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 191.

⁷¹ Na temat oskarżonych przed Trybunałem Tokijskim, ich krótkich biogramów, postawionych im przed Trybunałem zarzutów oraz orzeczonych wobec nich wyroków zob w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 125-133.

⁷² P. Machcewicz, A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 197.

sprawie z uwagi na rozpoznaną u niego chorobę psychiczną)⁷³ wszystkich uznano za winnych. Siedmiu spośród nich – z Hideiki Tojo na czele – wymierzono karę śmierci; 16 skazano na dożywocie; jednego na 20 lat więzienia i jednego na 7 lat więzienia⁷⁴. Wszystkie orzeczone przez Trybunał wyroki śmierci zostały wykonane przez powieszenie⁷⁵.

W związku z wydanym przez Trybunał Tokijski wyrokiem skazującym ujawniły się daleko idące rozbieżności między poszczególnymi sędziami w przedmiocie winy i kar wymierzonych oskarżonym. Najgłębsza linia podziału ujawniła się między sędziami reprezentującymi narody azjatyckie, które dotknęło piętno zbrodni japońskich. Sędzia filipiński Jaranilla wskazał, że orzeczenie to zbyt łagodnie potraktowało oskarżonych. Z kolei hinduski sędzia Pal w swoim obszernym, liczącym ponad tysiąc stron zdaniu odrębnym dowodził, iż wszyscy oskarżeni postawieni przed Trybunałem powinni zostać uniewinnieni z uwagi na fakt, że ich zbrodnicze czyny (których wszak nie negował) należy oceniać wyłącznie przez pryzmat odpowiedzialności politycznej, nie zaś kryminalnej. Ponadto sędzia Pal szczególnie mocno podważał zarzucane oskarżonym zbrodni przeciwko pokojowi opartych na koncepcji zawiązanego przez nich spisku⁷⁶. Co więcej, sędzia Pal stwierdził, że najcięższe zbrodnie okresu II wojny światowej w zakresie walk na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku obciążają USA, które użyły niszczycielskich bomb atomowych przeciwko Japonii⁷⁷. W swoich wywodach sędzia Pal obwinił również państwa europejskie walczące z Cesarstwem o prowadzenie w Azji polityki kolonialnej, a nawet zarzucał, iż japoński atak na amerykańską bazę w Pearl Harbor stanowił formę japońskiej samoobrony przed eskalowanymi, antyjapońskimi działaniami USA⁷⁸. Przewodniczący Trybunału Tokijskiego, Australijczyk William Webb, sprzeciwiał się natomiast wymierzeniu skazanym kar śmierci, a także wskazywał na brak podstaw aby przed Trybunałem nie odpowiadał japoński cesarz Hirohito⁷⁹.

Formalne zakończenie amerykańskiej retribucji (w wymiarze instytucjonalnym oraz jurysdykcyjnym) zbrodni japońskich nastąpiło w 1950 r. Wówczas Amerykanie przekazali jurysdykcję w tym zakresie władzom japońskim. Mimo przekazania tych uprawnień, japoński wymiar sprawiedliwości nie podjął na tym polu jakichkolwiek działań⁸⁰. W latach 50. XX w. japońskie władze zainicjowały proces przedterminowego zwalniania skazanych na kary

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

⁷⁵ Zob. w: M. Majewska, *op. cit.*, s. 125-133.

⁷⁶ P. Machcewicz, A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 198.

⁷⁷ *Ibidem*.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 199.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 198.

⁸⁰ P. Machcewicz, A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 200.

więzienia członków sił zbrojnych oraz administracji Cesarstwa. Ostatni spośród skazanych przez Trybunał oskarżonych wyszedł na wolność w 1956 r. Rok później premierem Japonii został Nobusuke Kishi – objęty postępowaniem Trybunału Tokijskiego w zakresie zbrodni przeciwko pokojowi, były minister przemysłu i handlu Cesarstwa⁸¹. Widmo zagrożenia komunizmem implikowało prowadzone przez rząd w Tokio, przy aprobachie władz USA działania, ukierunkowane na przywracanie stanowisk w japońskich mediach i administracji ludziom, których prawie dekadę wcześniej stamtąd usuwano pod zarzutem militarizmu lub radykalnego nacjonalizmu⁸².

Retrybucja zbrodni japońskich dokonana przez Amerykanów nie była jedyną. Procesy oskarżonych o ich popełnienie prowadzone były również przed sądami: brytyjskimi, australijskimi, chińskimi, francuskimi, holenderskimi, filipińskimi, a nawet sądem radzieckim (sowieckim). Wykonano 920 wyroków śmierci, a najwięcej z nich orzekły sądy brytyjskie i holenderskie⁸³. Paradoksalnie, najbardziej liberalne wobec sprawców zbrodni japońskich okazały się maoistowskie Chiny oraz ZSRR. W pierwszym przypadku oskarżono zaledwie 45 osób skazanych następnie na kary więzienia, a po zaliczeniu na ich poczet faktycznego pozbawienia wolności w tych sprawach, skazani niebawem znaleźli się na wolności⁸⁴.

Przed radzieckim sądem w Chabarowsku prowadzono natomiast proces dotyczący niektórych, schwytanych członków japońskiej Jednostki 731. Rozpoczął się on w grudniu 1949 r., kiedy trwała już „zimna wojna”. Głównym celem tego postępowania było wykazanie przez stronę sowiecką, że władze USA zamierzają wykorzystać efekty prac japońskich militarystów nad bronią bakteriologiczną do konfrontacji zbrojnej przeciwko ZSRR i jego sojusznikom. W procesie tym orzeczono kary po 25 lat łagru wobec trzech wysokich rangą japońskich oficerów. Byli to: Yamata Otozo, Kajitsuka Ryuji i Kawashima Kyoshi. Pomimo tak surowych kar, wszyscy skazani w tym procesie przez radziecki sąd Japończycy wyszli na wolność i zostali odesłani do Japonii już w 1956 r. Zarówno Japonia, jak i USA nie uznały zasadności zarzutów oskarżenia oraz zapadłych wyroków, przypisując procesowi w Chabarowsku charakter pokazowy⁸⁵. Zdecydowana większość członków Jednostki 731 nie odpowiedziała kiedykolwiek za popełnione w jej szeregach bestialskie czyny: pseudoeksperymenty medyczne, ataki bronią biologiczną oraz gazową, a w rezultacie okrutną śmierć wielu ludzi. Co więcej, przedstawiciele dowództwa Jednostki 731 z powodzeniem kontynuowali swoje kariery po

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *Ibidem*, s. 198.

⁸³ *Ibidem*, s. 186.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ M. Majewska, *op. cit.*, s. 134.

1945 r., stając się m.in. prominentnymi przedstawicielami japońskiego środowiska naukowego⁸⁶.

Zakończenie

Zaprezentowane na łamach niniejszej publikacji rozważania potwierdzają postawioną na jej początku tezę, że retribucja zbrodni japońskich popełnionych przez siły zbrojne Cesarstwa w latach 30. i 40. XX w. przeprowadzona została w sposób niewystarczający, dyktowany przede wszystkim interesem politycznym USA, a Japonia do dziś nie dokonała właściwego rozliczenia ze zbrodniczą spuścizną Cesarstwa.

Proces rozrachunków ze sprawcami zbrodni japońskich, których zdecydowaną większość stanowili żołnierze, marynarze oraz żandarmi japońskich sił zbrojnych lat 30. i 40. XX w. prowadzony był selektywnie, ukierunkowany na realizację amerykańskich interesów politycznych. Po zakończeniu II wojny światowej USA stały się militarnym i ekonomicznym hegemonem na Dalekim Wschodzie oraz Pacyfiku. Rozrachunek ze zbrodniami japońskimi, prowadzony pod amerykańskie dyktando, miał ten stan rzeczy legitymizować. W taki sposób ocenić należy eksponowanie w procesie przed Trybunałem Tokijskim zarzutu oskarżenia o zbrodnie przeciwko pokojowi, oparte na koncepcji spisku zmierzającego do rozpętania wojny napastniczej. Władze amerykańskie zmierzały w ten sposób uzasadnić skalę własnego zaangażowania i determinacji w walce z Cesarstwem Japońskim, przedstawiając się w roli wyzwoliciela. W ten sposób USA maskowały realizację własnych ambicji do hegemonii na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku.

Oczywiście niedorzecznym byłoby porównywanie polityki Cesarstwa z kursem przyjętym przez USA w zakresie traktowania zajętych terytoriów i ich mieszkańców. Nie można budować symetrii między amerykańską polityką imperialną, a zbrodniczym, militarystycznym działaniem Cesarstwa Japońskiego. W tym kontekście negatywnie oceniać należy argumentację przedstawioną przez sędziego Pala, która negowała odpowiedzialność karną oskarżonych przed Trybunałem, stanowiąc faktycznie wielkie oskarżenie pod adresem USA. Argumenty sędziego Pala traktować należy w kategoriach swoistego manifestu politycznego o jednoznacznie antyamerykańskim charakterze. Okazana przez sędziego Pala żarliwość i demonstrowany brak obiektywizmu podważają ich walory jurydyczne, jako skrajnie stronniczych, emocjonalnie zaangażowanych na korzyść oskarżonych.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 134.

Czy proces przed Trybunałem Tokijskim był więc manifestem „sprawiedliwości zwycięzców”? Na tak postawione pytanie udzielić należy odpowiedzi negatywnej. Mimo wszystkich swoich mankamentów i niedostatków orzeczniczych, nie był z pewnością procesem pokazowym w sowieckim stylu. Przemawia za tym również oficjalne zdanie odrębne sędziego Pała, co w warunkach procesu pokazowego nie mogłoby mieć miejsca. Orzeczone przez Trybunał, wykonane wyroki śmierci jednoznacznie sygnalizowały, że w powojennej rzeczywistości Japonii nie ma tolerancji dla zbrodniczych militarystów, którzy przez lata animowali tam maszynę totalitarnego terroru. Stanowiło to swoisty symbol potępienia dla wyrządzonego przez nich zła. Niemniej jednak działalność jurysdykcyjna Trybunału nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Wpływał na to m.in. fakt eksponowania w jego judykaturze zagadnienia zbrodni przeciwko pokojowi. Implikowało to zepchnięcie na dalszy plan i faktyczną marginalizację czynów wyczerpujących znamiona zbrodni przeciwko ludzkości oraz zbrodni wojennych, które popełnione przez Japończyków najbardziej odcisnęły swoje mordercze piętno na losach mieszkańców Azji i wysp Pacyfiku. Postępowanie przed Trybunałem Tokijskim nie stało się wydarzeniem, które uruchomiłoby proces rzetelnego ścigania i karania mniej prominentnych (pod względem stopnia wojskowego lub wpływu na politykę Cesarstwa) japońskich żołnierzy, marynarzy, żandarmów i polityków, również aktywnych w militarystycznej maszynie śmierci. Rolę innych niż USA, poza azjatyckich państw i ich sądów w zakresie karania sprawców zbrodni japońskich należy oceniać jako marginalną, ukierunkowaną na odwet za śmierć tysięcy europejskich i australijskich jeńców wojennych. Tymczasem liczone w milionach lub dziesiątkach tysięcy ofiary zbrodni japońskich poniesione przez ludność azjatycką (w tym Chińczyków, Filipińczyków i Koreańczyków) pozostały bez sprawiedliwych kar wymierzonych ich mordercom.

Działalność japońskich sił zbrojnych w latach 30. i 40. XX w. oceniać należy jednoznacznie jako zbrodniczą. Pod wpływem zetatyzowania przez władze Cesarstwa Japońskiego *shinto* oraz „restytuowanego” *bushido*, Cesarstwo lat 30. i 40. XX w. stało się państwem totalitarnym, rządzonym faktycznie przez wojskowych militarystów i radykalnych nacjonalistów. Mieli jednak oparcie w zdecydowanej większości japońskiego społeczeństwa, które nie zdobyło się na jakikolwiek odruch protestu wobec polityki zbrodni i zniszczenia uprawianej przez rządzących w Tokio. Przeciwnie: wielu „zwykłych” Japończyków, pod wpływem militarystycznej indoktrynacji, jako zmobilizowani żołnierze, marynarze lub żandarmi Cesarstwa, dopuszczało się potwornych, masowych zbrodni na przedstawicielach innych państw i narodów. Nie były to więc tylko zbrodnie „militarystów”, a po prostu zbrodnie japońskie, w które zaangażowana była cała dorosła populacja Cesarstwa. Japońskie siły zbrojne

tamtego okresu stały się narzędziem totalitarnej ekspansji, realizującym wyznaczone im zadanie podboju, terroru i eksterminacji. Stało się to możliwe nie tylko przez ich unowocześnienie w zakresie sprzętu militarnego i metod dowodzenia, ale przede wszystkim było pokłosiem instytucjonalizacji przez władze Cesarstwa nieludzkiej wręcz przemocy, jako głównego czynnika szkolenia japońskich żołnierzy, marynarzy i żandarmów. Powstała w ten sposób horda „cyborgów”, zindoktrynowanych na zadawanie śmierci i zniszczenia, gotowych umrzeć za cesarza (*tenno*). W swoich przeciwnikach, jeńcach wojennych i ludności cywilnej zdobywanych ziem nie widzieli ludzi, tylko insekty godne najwyższej pogardy i wytępienia. Tak ukształtowane pogarda i dehumanizacja determinowały potworny, masowy charakter popełnionych przez nich zbrodni. Większość spośród nich nie tylko nie została ukaranych, ale z powodzeniem odnalazła się w nowej, powojennej, japońskiej rzeczywistości.

Szczególnie na tym tle przedstawiają się losy żołnierzy, żandarmów, lekarzy oraz pozostałego personelu Jednostki 731 z gen. Shiro Ishii na czele. Potworność popełnionych przez nich zbrodni przeraża: w czymkolwiek nie ustępowała zbrodniom dokonywanym przez niemieckich, nazistowskich tzw. lekarzy SS. Mimo to wiedza o nazistowskich lekarzach - zbrodniarzach, których symbolem jest dr Jozef Mengele, stała się powszechnie znana, a ich czyny zostały potępione i częściowo, odpowiednio ukarane. Tymczasem zbrodnie, jakich dopuścił się Shiro Ishii oraz jego współpracownicy jeszcze do niedawna okrywała zasłona milczenia, a oni sami pozostali bezkarni. Proces przed radzieckim sądem w Chabarowsku stanowił bowiem w istocie sądową, pokazową farsę, charakterystyczną dla stalinowskiego reżimu.

Błędem byłoby jednak przyjęcie, że za faktyczną bezkarność wielu przedstawicieli japońskich sił zbrojnych lat 30. i 40. XX w. winnych popełnionych zbrodni przeciwko ludzkości lub zbrodni wojennych odpowiedzialność ponoszą władze USA oraz państw walczących z Cesarstwem w okresie II wojny światowej. Narracja taka byłaby nie tylko nieuprawniona, ale po prostu nieprawdziwa. Pomija bowiem niezwykle istotny czynnik, który stanowi postawą powojennego społeczeństwa japońskiego oraz władz Japonii wobec tych sprawców.

Jak już wskazano, lata 50. XX w. znamionowało odejście przez USA od okupacyjnej polityki wobec Japonii, co przejawiało się m.in. oddaniem jej władzom jurysdykcji w zakresie ścigania i karania zbrodniarzy wojennych. Japoński wymiar sprawiedliwości na tym polu pozostał jednak całkowicie bierny. W powojennej Japonii nie pojawił się ktokolwiek formatu Szymona Wiesenthala lub Fritza Bauera, który podjąłby się misji tropienia oraz stawiania przed organami ścigania militarystów odpowiedzialnych za zbrodnie japońskie popełnione w latach 30. i 40. XX w. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywać należy w optyce przyjętej wobec tego problemu

przez powojenne japońskie elity polityczne i społeczeństwo, nie wyłączając czasów nam współczesnych. Przyjmowała ona postać, odpowiednio: zaprzeczania tym zbrodniom; ich usprawiedliwianiu wojenną koniecznością; podkreślaniu cierpień własnego, japońskiego narodu; obarczaniu winą jedynie wąskiej, zbrodniczej klikki militarystów przy eksponowaniu niewinności pozostałej części japońskiego narodu⁸⁷.

Uczciwie należy jednak stwierdzić, że każda spośród przyjętych przez rządy w Tokio, przedstawionych metod kwestionowania zbrodni japońskich jest nie do obrony. Opiera się bowiem na forsowaniu zdeformowanego obrazu dziejów, niezgodnego z podstawowymi kryteriami nie tylko prawdy historycznej, ale i uniwersalnej aksjologii. Nie można zaprzeczyć masakrze w Nankinie czy tysiącom ofiar bataańskiego marszu śmierci. Istnieją na to niepodważalne dowody. Celowego zarażania chińskich dzieci dżumą albo bestialskich eksperymentów na ludziach w Jednostce 731 nie może usprawiedliwiać jakakolwiek, nawet wojenna konieczność.

Winnymi cierpień ofiar japońskiego narodu podczas II wojny światowej są wyłącznie jego sfanatyzowani przywódcy z militarystycznych klanów *gumbatsu* i *zaibatsu*, którzy oswoili ten naród z przemocą, a następnie popchnęli do straceńczej walki z ekonomicznym i militarnym gigantem w postaci USA. Z kolei obarczanie winą za popełnione zbrodnie jedynie fanatycznych militarystów świadczy tylko o słabości japońskiego społeczeństwa, które nie potrafiło zdobyć się na jakikolwiek wyrazisty odruch oporu wobec fanatyków pchających własny naród ku zagładzie. Jej symbolem stały się „grzyby” atomowych wybuchów nad Hiroszimą i Nagasaki.

Niestety, tych uniwersalnych zdawałoby się kwestii nie rozumieją lub rozumieć nie chcą kolejne rządy powojennej Japonii. Jak zauważa Michalina Majewska, od lat ingerują w treść podręczników szkolnych japońskich uczniów, hołdując przedstawianiu Japonii nie jako państwa – agresora, ale ofiary II wojny światowej⁸⁸. Można przyjąć, iż narracji tej szczególnie sprzyja eksponowanie ofiar nuklearnych ataków przeprowadzonych przez USA na Hiroszimę i Nagasaki. Służą temu coroczne rytuały, odprawiane tam z udziałem przedstawicieli japońskich władz. Co więcej, premierzy japońskich rządów po 1945 r. oddawali hołd Japończykom poległym w II wojnie światowej, czyniąc to w szintoistycznej świątyni *Yasukuni*, gdzie w charakterze bohaterów czczeni są również japońscy zbrodniarze wojenni – z Hideiki Tojo włącznie. Natomiast w Muzeum Wojny *Yushukan* element ekspozycji stanowią samobójcze samoloty i torpedy, jak również portrety pilotów *kamikaze* oraz oficerów

⁸⁷ Zagadnienie to przedstawia Ł. Stach, *op. cit.*, s. 450-459.

⁸⁸ M. Majewska, *op. cit.* s. 135.

*Kempeitai*⁸⁹. Jest to możliwe m.in. dlatego, ponieważ po zakończeniu amerykańskiej okupacji Japonii w latach 50. XX w., władze japońskie zakwestionowały kompetencje jurysdykcyjne Trybunału Tokijskiego wobec sądzonych przed nim oskarżonych, którzy w Japonii niemal powszechnie nie są uważani za zbrodniarzy, a za bohaterów⁹⁰.

Współczesna Japonia jest niewątpliwie potęgą ekonomiczną, budzącą uznanie swoimi osiągnięciami gospodarczymi, etosem pracy kulturowanym w japońskim społeczeństwie oraz wysokim poziomem panującego tam dobrobytu. Niemniej jednak współczesna Japonia pozostaje również państwem, które nadal dotknięte jest konsekwencjami zbrodni popełnionych przez siły zbrojne Cesarstwa w latach 30. i 40. XX w. Współczesna Japonia jest również krajem, którego naród bezzasadnie wypiera ze swojej zbiorowej świadomości fakt historyczny, że w okresie II wojny światowej nie była ofiarą tego konfliktu, a państwem – agresorem, którego siły zbrojne popełniły ogrom porażających rozmiarem i okrucieństwem zbrodni na przedstawicielach innych narodów. Miarą potęgi państwa oraz szacunku dla jego obywateli jest również zdolność akceptacji przez nich trudnej, chociażby zbrodniczej przeszłości i uznanie moralnej odpowiedzialności za ten stan rzeczy. Dopóki kolejne pokolenia Japończyków będą kwestionowały zbrodnie popełnione przez ich przodków w Nankinie, Manili lub w ramach Jednostki 731 i krzewił się tam będzie kult zbrodniarzy, dopóty Japonia tkwić będzie w uzurpowanym bezpodstawnie przekonaniu o byciu ofiarą II wojny światowej.

Tymczasem Japonia i Japończycy zasługują na więcej: być stawianymi nie tylko za wzór pracowitości, ale również sprawiedliwości i międzynarodowej moralności. Wskazane wartości zawsze będą mieć kluczowe znaczenie dla globalnej społeczności, jako instrumenty przeciwdziałania największemu dla niej kataklizmowi, którym jest wojna.

Bibliografia

Literatura:

Chang I., przekład Godlewski K., *Rzeź Nankinu*, Warszawa 2013.

Dower J.W., *War Without Mercy. Race&Power in the Pacific War*, New York 1986.

Felton M., przekład Lang J., *Rzeź na morzu. Zbrodnie Cesarskiej Marynarki Wojennej Japonii*, Zakrzewo 2009.

Gelewski T.M., *Zbrodnie wojenne na morzu w drugiej wojnie światowej*, Gdańsk 1976.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 137.

⁹⁰ *Ibidem*.

Gold H., przekład Szymonik M., *Jednostka 731. Okrutne eksperymenty w japońskich laboratoriach wojskowych. Relacje świadków*, przekład Szymonik M., Kraków 2015.

Henry N., *Memory of an Injustice: The „Comfort Women” and the Legacy of the Tokyo Trial*, Asian Studies Review 2013.

Johnson P., przekład: zespół tłumaczy Wydawnictwa „Wers” z Wrocławia oraz Urbański M., *Historia świata od roku 1917 do lat 90-tych*, przekład: zespół tłumaczy Wydawnictwa „Wers” z Wrocławia oraz Urbański M., Wydawnictwo Puls 1992.

Klimecki M., *Pekin-Szanghaj-Nankin 1937-1945*, Warszawa 2008

Liverpool of R., *The Knights of Bushido. A Short History of Japanese War Crimes*, London 2002.

Machcewicz P., Paczkowski A., *Wina, kara, polityka. Rozliczenia ze zbrodniami II wojny światowej*, Kraków 2021.

Majewska M., *Śmierć w imię cesarza. Zbrodnie japońskie w latach 1937-1945*, Toruń 2022.

Margolin J-M, przekład Rurarz J.P., Rurarz A., *Japonia 1937-1945. Wojna armii cesarza*, Warszawa 2013.

Polit J., *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013.

Puchalska J.K., *Pół wieku potęgi-japońskie próby budowy imperium kolonialnego*, [w:] *Dyskursy imperiów* Nawrocki M. (red.), Kraków 2018.

Stach Ł., *Zbrodnie bez kary? Japońskie zbrodnie wojenne: przebieg, rozliczenie oraz wpływ na współczesne relacje Kraju Kwitnącej Wiśni z państwami Azji i Pacyfiku* [w:] *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939-1956*, red. Pleskot P. (red.), Warszawa 2015.

Zaloga S., przekład Kowalczyk D., *Kamikaze japońskie bronie specjalnego przeznaczenia 1944-1945*, Grojec 2011.

Źródła internetowe:

https://www.un.org/en/genocideprevention/documents/atrocity-crimes/Doc.3_1946%20Tokyo%20Charter.pdf według stanu na dzień: 21.01.2024 r.

<https://wiadomosci.wp.pl/okrucienstwo-japonskiej-niewoli-nie-mieli-zadnej-litosci-dla-jencow-6082120444400769a> według stanu na dzień: 23.01.2024 r.

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie polskiemu czytelnikowi problematyki zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko ludzkości

popęlnionych przez japońskie siły zbrojne w latach 30. i 40. XX w., ich uwarunkowań ideologicznych, przykładów oraz konsekwencji. Przyjęta teza badawcza zakłada, że proces retribucji wskazanych zbrodni przebiegł selektywnie, dyktowany był interesami państw, które pokonały Cesarstwo Japońskie w wyniku II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia USA w tym zakresie.

Tezę tę potwierdzają: prezentacja procesów militaryzacji i recypowania totalitarnych wzorców w japońskim życiu politycznym i społecznym omawianego okresu; przykłady wybranych zbrodni popełnionych przez japońskie siły zbrojne, w tym masakry ludności Nankinu i Manili oraz działania japońskiej Jednostki 731. Prezentując konsekwencje działalności orzeczniczej – z jurysdykcją Międzynarodowego Trybunału wojskowego dla Dalekiego Wschodu na czele - przeciwko sprawcom japońskich zbrodni wojennych, Autor publikacji dowodzi, że wielu japońskich zbrodniarzy nie tylko uniknęło odpowiedzialności za swoje czyny, ale z powodzeniem kontynuowało swoje kariery w Japonii po zakończeniu II wojny światowej. W kończącej publikację konkluzjach, Autor zwraca uwagę na bezpodstawność prowadzonej przez kolejne japońskie rządy po 1945 r. polityki przedstawiania Japonii jako ofiary II wojny światowej i kultywowania w tym kraju pamięci o japońskich zbrodniarzach wojennych tego okresu.

Słowa kluczowe: japońskie zbrodnie wojenne, rzeź Nankinu, Jednostka 731, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu.